Cena 50 hal.

Nowy Dziennik wychodzi codziennie rano prócz w poniedziałki — Adres Redakcyi i administracyi: Kraków, ulica Stradom 13. Telefon 79. w nocy 1336. Rękopisów nie zwraca się. Konto czek. P. K. O. Nr. 141.123 Nakładem Wydawniczej Spółki Wydawniczej w Krakowie.

Nowy Dziennik

Cena 50 hal.

Prenumerata: w Krakowie mies. 12 K. kwart. 35 Kor.; z odnoszeniem do domu mies. 14 Kor. kwart. 41 Kor. Na prowincyi 14, kwart. 41 K. Za granicą: mies. 16 Kor. kwart. 47 Kor. Cena ogłoszeń: 1 w. pet. 1-szp. 0·80 (Mk 0·80). Nadesłane: 1 w. pet. 3·— (Mk. 3·—) Tekst: 1 w. pet. 5 — (Mk. 5·—)

Zawiadomienia ślubne gratulacye: 20 koron

Rok II. Kraków, środa 22 października 1919. Nr. 228

Ochrona nazwisk żydowskich.

Kraków, 20 października.

(th) Konstytucyi Sejm Walny jeszcze nie uchwalił. Naturalnie: Taka rzecz musi trwać, długo trwać, ażeby powoli dojrzewała w świadomości społeczeństwa, któremu przyjdzie przez stulecia może dźwigać ciężar zasadniczych postanowień. Robi się zatem konstytucyę powoli, mozolnie. Ale zanim ona będzie gotową w komisyi, należy czemś nakarmić chętnych do pracy i do głosowania posłów, którzy nie mają szczęścia należeć do komisyi konstytucyjnej. Zabawia się ich więc w międzyczasie różnymi projektami ustaw, nieraz istotnie niesłychanie koniecznych. Sypią się wnioski nagłe, tak nagłe, że istotnie nie cierpią nieraz ani dnia zwłoki. Na jednem z ostatnich posiedzeń przed feryami, kiedy przystąpiono do odczytania wniosków nagłych — których zresztą prawie na żadnem posiedzeniu nie braknie — a nie dosłyszało się, o czem to ta gwałtowna nagłość traktuje, jeden z dowcipniejszych posłów głośno się odezwał: Zapewne idzie o wyrudowanie elektrycznego tramwaju w — Chrzanowie. Istotnie »nagłość« spraw jest często właśnie tego pokr ju...

Oto onegdaj rzucono na stół projekt ustawy niezwykle ważnej, zasadniczej, tak zasadniczej, że bez niej poprostu nie można sobie wyobrazić budowy państwa polskiego. Przedmiotem owego projektu była: zmiana nazwiska. Czy jest coś ważniejszego do roboty w tej chwili? Prawda, że jeszcze nie mamy waluty ustalonej, prawda, że jeszcze nie mamy systemu podatkowego ujednostajnionego, prawda, że nam dużo, dużo jeszcze podstaw brakuje do rozpoczęcia budowy. Ale cóż stąd? Przedewszystkiem trzeba się uchronić przed powodzią polskich nazwisk, jakaby w międzyczasie mogła zalać Polskę. A zatem: usypać czemprędzej wały ochronne!

Opracowano tedy skrzętnie i sumiennie projekt ustawy o zmianie nazwisk. I znaleźli się posłowie, którym ten projekt wydawał się nie dosyć silnym i wytrzymałym wałem ochronnym i jęli dodawać uwagi i poprawki, mądre, dowcipne, niektóre nawet za mądre i za dowcipne... Jedna poprawka, np. mówi, że za zmianę nazwiska należy płacić taksę nie setki, ale tysiące, — trzy tysiące marek. Uzasadnienie jest bardzo pomysłowem: Wszak biedny nie troszczy się o swoje nazwisko, a bogaty niech płaci. Dobrze, że skarb państwa dostanie ładnych parę tysiączek. Druga poprawka jest również pomysłową. Opiewa ona: Samo niepolskie brzmienie nazwiska nie uzasadnia jeszcze jego zmiany na polskie. To znaczy: Sama chęć spolszczenia nazwiska nie wystarcza. Dalsza poprawka mówi: Obrane nazwisko, na które ktoś chce zmienić swoje nazwisko rodowe, będzie kilka razy ogłoszone w urzędowej gazecie, a właściciel owego obranego nazwiska, o ile się taki znajdzie na całym obszarze ziem polskich, ma prawo sprzeciwić się nadawaniu jego nazwiska, jako — widocznie — jego wyłącznej własności, jakiemuś intruzowi, z którym jemu nie wypada, czy się nie chce mieć wspólnego nazwiska.

No — i tak to szło dalej, nieraz z wyraźnem zaznaczeniem, że nie należy ułatwić »pewnym« kategoryom obywateli przyjmowania polskich nazwisk, jakich przeważnie tylko potrzebują dla celów — ekonomicznych.

Oto argumentacya polityczna i ustawodawcza mądra, głęboka i — etyczna.

Czy mamy podkreślać nasze stanowisko w tej sprawie? Sądzimy, że nikt chyba nas nie posądzi o popieranie asymilacyi nawet przy zmianie nazwisk. Wprawdzie wiemy doskonale, że nam — mówimy o Małopolsce — narzucono za czasów józefińskich nazwiska rodowe niemieckie, nieraz szpetne, ohydne. Do tych nazwisk nie mamy, oczywista, żadnego zgoła przywiązania. Ale nam się zdaje, że kto nosił swoje rodowe nazwisko przez kilka generacyj w pełnej czystości i niepokalane, — nie powinien się go wstydzić i nie powinien go porzucić dla jakichkolwiekbądź celów. A z pewnością nie dla celów gospodarczych, dla których — jeżeli jeszcze nie teraz w naszych chaotycznych stosunkach, to później — wystarczy uczciwość i sumienność i pewne uzdolnienie fachowe. Dla podkreślenia patryotyzmu chyba zmiana nazwiska nie jest potrzebną. Wyobrażamy sobie doskonale bardzo prawych i wiernych obywateli o nazwisku jakiemkolwiek. W nazwisku nie leży przywiązanie do kraju rodzimego.

A jednak, jak to mówi niemiecki poeta? »Man merkt die Absicht und wird verstimmt«. Tendencya, która leży w tym projekcie i w jego poprawkach, jest — wrogą, złośliwą. Wołają o asymilacyę i zamykają przed nią drzwi.

Biedni asymilatorzy! W domu, wśród swoich, jest im za ciasno, niewesoło, a »tam« zamykają im drzwi przed nosem. Nawet na przyzwoitą wizytówkę nie pozwalają. Ot taki już los wszelakiej nieszczerości; nie wierzą jej i nie chcą się z nią bratać, chociaż czasami się nią chętnie posługują...

Zdobycie Petersburga urzędowo zatwierdzone.

Warszawa, (Telefonem). Rosyjska misya wojskowa w Warszawie otrzymała urzędowe zatwierdzenie wiadomości o zajęciu Petersburga przez wojska Judenicza. Wedle tej wiadomości Petersburg został zdobyty w niedzielę 19 bm. mimo silnego oporu ze strony bolszewików.

Wieden. PAT. Telegram z Helsingforsu z dnia 19 bm. podaje, że wedle wiadomości z frontu północnego bolszewicy ściągają znaczne siły pod Petersburg i pod Gdow nad jeziorem Pejpus. Z Petersburga dochodzą wieści o zaburzeniach ulicznych.

Wieden. PAT. Wedle doniesienia ze Sztokholmu »Times« podają z Petersburga że po odejściu wojsk bolszewickich z miasta robotnicy otrzymali także rozkaz opróżnienia miasta.

Kronsztad w płomieniach.

Wieden. PAT. Biuro koresp. donosi z Amsterdamu pod datą 19 bm. »Times« podają z Kopenhagi, że cały Kronsztadt stoi w płomieniach. Eskadra angielska przeszkadza okrętom wojennym bolszewickim wypływać i udać się na obronę Petersburga.

Wiedeń. PAT. »Tel. Comp.« donosi z Hagi pod datą 19 bm. Holenderskie biuro prasowe podaje, że Kronsztad wywiesił białą flagę dnia 17 bm. o godz. $^3/_4$ na 5 popołudniu. Urzędowe doniesienie o tem będzie wydane osobno przez sztab generalny. W doniesieniu tem będzie powiedziane, że w Gatczynie robotnicy prosili, aby wojska nie bombardowały Petersburga a w zamian za to obiecali, że będą walczyli z bolszewikami.

Komunikat bolszewicki o obronie Petersburga.

Wieden. PAT. Wied. Biuro Kor. donosi iskrowo z Moskwy: Doniesienie bolszewickie. Poważne położenie republiki zjednoczyło wszystkie stronnictwa. Po mienszewikach i po międzynarodowych socyaldemokratach wezwali obecnie także i socjalni rewolucyoniści prawicowi wszystkich swoich zwolenników, aby wstąpili natychmiast do armii czerwonej i razem z komunistami na wszystkich posterunkach frontu współdziałali w obronie kraju. Plan Trockiego zmierza nietylko do natychmiastowego i wydatnego wzmocnienia frontów, lecz także do obrony Petersburga od ulicy do ulicy od domu do domu. Robotnicy wyćwiczeni we władaniu bronią obsadzą okna i dachy. Wszystkie środki techniczne, które Petersburg obficie posiada, będą użyte do tego, aby z Petersburga utworzyć olbrzymi labirynt, którego pokonanie będzie przeciwnikowi uniemożliwione.

Tymczasowy Rząd antybolszewicki w Moskwie.

Warszawa. (Telefonem.) Rosyjskie biuro informacyjne otrzymało wiadomość z Moskwy iż utworzył się tam tajny rząd tymczasowy, złożony z eserowców (socyalrewolucyonistów), mienszewików i kadetów. Na czele rządu stoi eserowiec.

Wojska łotewskie zdobyły Dynaburg.

Berlin. PAT. »Deutsche Allg. Ztg.« donosi z Hagi: Holenderskie biuro prasowe donosi z Rygi, że we czwartek w południe twierdze Dünamünde i Dynaburg zostały zdobyte. Koalicyjne okręty wojenne poparły ataki łotewskie na Niemców. Wzięto 5 tysięcy jeńców i wiele materyału wojennego. Równocześnie rozegrała się na wschód od Rygi koło Jakobstadt silna walka w której Łotysze również zwyciężyli. Miasto Ryga ucierpiało silnie wskutek bombardowania.

Delegacya litewska w Warszawie.

Helsingfors. PAT. Wyjazd delegacyi rządowej Ulmanisa do Warszawy ma związek ze sprawą przyjścia z pomocą Łotwie przez wojska polskie.

Finlandya chce rokować z bolszewikami?

Wiedeń. PAT. Telegram z Amsterdamu podaje, że wedle doniesień z Hagi finlandzka rada państwa na tajnem posiedzeniu zajmowała się sytuacyą. Jak podają dzienniki, partya agrarna miała się oświadczyć za podjęciem rokowań z bolszewikami.

Rjeka — wolnym portem?

Wiedeń. PAT. Telegram z Amsterdamu z dnia 19 b. m. cytuje doniesienie »N. York Timesa« wedle którego d'Annunzio ogłosił Rjekę wolnym portem.

Wieden. PAT. Wied. Biuro kor. donosi z Rzymu. Komendant Rjeki d'Annunzio rozwiązał Radę gminną i naznaczył nowe wybory na 26 bm.

Strajk roznosicieli gazet w Paryżu.

Paryż. PAT. Doniesienie Ag. Havasa z 18 bm. W Paryżu wybuchł strajk roznosicieli gazet i woźnych redakcyjnych.

Choroba Wilsona.

Wiedeń, PAT. Według doniesień paryskich z Waszyngtonu, stan zdrowia Wilsona poprawia się. Obawy, że może zajść potrzeba operacyi z powodu cierpień prostraty, okazały się nieuzasadnionemi.

Wiedeń, PAT. Wedle doniesienia »Times« jeden z dzienników filadelfijskich podaje, że Wilson swojego czasu podczas przemawiania w Puebla stracił wątek myśli i nie mógł dokończyć mowy. Afekcya mózgu nastąpiła jednak nie z krwotoku lecz z przemęczenia. Podobnemu atakowi uległ Wilson już poprzednio jako rektor uniwersytetu.

W sprawie ratyfikacyi traktatu pokojowego w Ameryce.

Paryż, PAT. Doniesienia Agencyi Havasa z 18 bm. Dzienniki, omawiając odrzucanie poprawek do traktatu wersalskiego przez senat amerykański wyrażają swoje zadowolenie z powodu wzrastającej pewności, że traktat z klauzulami dotyczącemi Ligi narodów zostanie przyjęty.

Wojsko amerykańskie dla obsadzenia Górnego Śląska opuściło Nowy Jork.

Berlin. PAT. Dzienniki tutejsze donoszą z Wersalu: »Chicago Tribune« donosi, że 15 bm. odjechał z Nowego Jorku parowiec Prezydent Grant z 5000 żołnierzy amerykańskich na pokładzie, przeznaczonych do obsadzenia Górnego Śląska. Parowiec ten zawinie do portu w Brest 25 bm.

Dostawy angielsko-francuskie dla wojsk polskich.

WARSZAWA. PAT. Prezydent ministrów Paderewski w czasie swego pobytu w Paryżu i Londynie rozwinął energiczne starania celem wyjednania u rządów francuskiego i angielskiego znaczniejszych dostaw zimowej odzieży dla wojska polskiego. Usilne starania prezydenta Paderewskiego zostały uwieńczone nader dodatnim skutkiem. Rząd francuski odstąpił armii polskiej ciepłe koszule, zimowe bluzki, tzw. kominiarki, dla obrony głowy od zimna, wreszcie odpowiednią ilość butów kauczukowych tak ważnych i niezbędnych dla przebywania w terenach bagnistych. Rząd angielski sprzedaje Polsce znaczną ilość kompletnych umundurowań i zimowych płaszczy. Dzięki tym zabiegom kilkaset tysięcy wojska polskiego będzie mogło przetrwać zbliżającą się zimę w warunkach zabezpieczających zdrowie i siły.

Nowy rząd austryacki.

(Od naszego korespondenta wiedeńskiego).

Wiedeń, 18 października.

Równocześnie z ratyfikacyą traktatu pokojowego na wczorajszem posiedzeniu austryackiego Zgromadzenia narodowego, nastąpiła też zmiana w składzie gabinetu wiedeńskiego. Większość rządowa stanowią i nadal socyaliści wraz z chrześcijańsko-społecznymi, a w opozycyi do nich znajdują się nieliczni posłowie niemiecko narodowi, którzy też głosowali przeciwko ratyfikacyi traktatu pokojowego. Zmiany w gabinecie obecnym nie zmieniają więc konfiguracyi stronnictw austryackich, jednak mają doniosłe znaczenie dla polityki zewnętrznej i wewnętrznej niem. Austryi. Poprzedziły je długie rokowania pomiędzy stronnictwami z jednej, a rządem wiedeńskim i koalicyą z drugiej strony, a pozatem gorączkowe, czasami bardzo naprężone dyskusye w łonie partyi socyalistycznej i chrześcijańsko-społecznej.

Sytuacya, w jakiej się niem. Austrya znalazła po przyjęciu traktatu w Saint Germain, jest bardzo opłakana. Młoda ta rzeczpospolita nie posiada żadnych możliwości samodzielnego rozwoju w najbliższych dziesiątkach lat. Zależność finansowa Austryi od koalicyi jest przeto bardzo wielką i wzgląd na koalicyę decyduje przedewszyst kiem o wszelkich krokach rządu. Kraj obarczony jest na długie lata kolosalnymi długami, których nie będzie mógł spłacić w żaden sposób przy dzisiejszym stanie swego gospodarstwa. Waluta austryacka spadła do minimalnego znaczenia i jej wartość równać się będzie wkrótce zeru.

Niemniej opłakanym jest stan aprowizacyjny. Obszary, wchodzące obecnie w skład rzeczypospolitej austryackiej, są przeważnie przemysłowe, a ich produkcya rolnicza wcale nie wystarcza na wyżywienie ludności. Z państw sukcesyjnych Austrya płodów rolniczych sprowadzać nie może, gdyż te i tam zaledwie wystarczają na potrzeby ludności. Komplikuje ponadto sytuacyę niezmiernie okoliczność że pojedyncze kraje koronne, jak górna Austrya, Styrya, Tyrol, zamknęły swe granice przed wszelkim wywozem i wskutek tego dolna Austrya, a szczególnie Wiedeń, skazane są całkiem dosłownie na głód. Rząd jest zmuszony sprowadzać artykuły żywnościowe z zagranicy, a ponieważ płacić musi w walucie zagranicznej, powiększa to i tak już katastrofalny stan finansowy Austryi. Cały majątek faktyczny Austryi, jako to lasy, i pokłady żelaza, zostały już zasekwestrowane przez zagranicznych wierzycieli Ale i to nie wystarczą na pokrycie dalszych pożyczek. Obecnie więc pójdą na sprzedaż także kosztowne zabytki sztuki, znajdujące się we Wiedniu i w innych miejscowościach austryackich. A co będzie gdy i te skarby nie wystarczą na pokrycie długów, co niebawem przecie nastąpi, oto pytanie, nad którem łamią sobie głowy obecni kierownicy austryackiej nawy państwowej, a przedewszystkiem minister skarbu.

Dr. Schumpeter, dotychczasowy sekretarz stanu dla spraw finansowych, nie mógł się zdecydować na stanowczy plan sanacyi finansów austryackich. Bo też taka sanacya nie jest rzeczą łatwą wobec dywergujących interesów rozmaitych warstw ludności. Ha sło, wydane przez niektóre sfery socyalistyczne, a głoszące jako jedyny ratunek proklamowanie bankructwa Austryi, jest raczej obliczone na efekt zewnętrzny. Niezdecydowane stanowisko dra Schumpetera było też jedną z przyczyn, które wywołały przesilenie. Dr. Reisch, dyrektor Ziemskiego Zakładu Kredytowego, wystąpił z własnym planem sanacyi finansów austryackich, który przedłożył tak klubowi posłów socyalistycznych, jako też chrześcijańsko-społecznych i w obu klubach znalazł większość dla swego projektu. Szczegóły tegoż nie są jeszcze znane. Mówią o ponownem ostemplowaniu koron niem. austryackich, które jednakowoż przy zamianie będą miały wartość tylko 20 proc. Dr. Reisch wszedł też do nowego gabinetu.

Dalszem ważnem wydarzeniem jest ustąpienie dra Bauera. Jak wiadomo, złożył on godność sekretarza stanu dla spraw zagranicznych jeszcze przed rozpoczęciem rokowań pokojowych w Saint Germain. Zdecydowany zwolennik przyłączenia Austryi do Niemiec i wyznawca radykalnych acz kolwiek nie bolszewickich zasad socyalizmu, nie był mile widziany u koalicyi a także u partyi mieszczańskich w Austryi. Zasiadał on dotychczas w gabinecie jako minister dla socyalizacyi. Na tem stanowisku opracował on jedynie plan socyalizacyi niektórych przedsiębiorstw, ale też i na tem koniec. Realizacya choćby minimalna tych planów nie udała mu się. Zdaje się też, że i tym razem wystąpił z gabinetu pod naciskiem koalicyi, która dymisyę jego postawiła za warunek dalszego udzielania wsparcia Austryi. Na posiedzeniu wiedeńskiej Rady robotniczej, odbytem przed kilku dniami, przedłożył Dr. Bauer w obszernym referacie swoie stanowisko wobec dzisiejszej sytuacyi w Austryi, które streszcza się w dwóch tezach: jedynie koalicya socyalistów z chrześcijańsko społecznymi jest gwarancyą utrzymania spokoju w kraju. Bolszewizm względnie komunizm nie jest żadnym ratunkiem dla Austryi. Z drem Bauerem ustępuje bezsprzecznie najzdolniejsza i najwybitniejsza indywidualność w gabinecie wiedeńskim.

Fatalną sytuacyę w Austryi spowodował także nieład w administracyi państwowej i wspomniane już wyżej dążności separacyjne poszczególnych krajów, które ze szczególną antypatyą odnoszą się do Wiednia. Dr. Renner, który i nadal pozostaje kanclerzem, opracował plan nowego ustroju rzeczypospolitej austryackiej, którą w myśl jego projektu ma się zamienić w państwo związkowe, mniej więcej takie, jak rzesza niemiecka przed wojną z pewnemi co prawda bardzo ważnemi modyfikacyami. Wiedeń, ma według planu dra Rennera stanowić osobne terytoryum równorzędne z poszczególnymi krajami.

Czy to uszczęśliwi Austryę jest bardzo wątpliwem. lg.

Telegramy.

Porządek dzienny jutrzejszego posiedzenia sejmowego.

Warszawa. (Telefonem) Na jutrzejszem posiedzeniu sejmowem będą się toczyły obrady w sprawie ustawy o pełnoletności w Galicyi i konstytucyjnego zatwierdzenia całego szeregu wydanych dekretów.

O większość w Sejmie.

Warszawa. (Tel. wł.) Sprawa utworzenia większości sejmowej jest wciąż aktualną. Narodowy Związek Robotniczy oświadcza się niedwuznacznie za przyłączeniem się do P. Str. Ludowego. To samo głosi ks Adamski, leader robotników chrześć demokratyczny h. Chodzi w tej chwili o największą grupę.: Polskie Zjednoczenie Narodowe pod wodzą p. Skulskiego. W klubie tym zwalczają się dwa wpływy zmienne narodowo demokr. i ludowy. Pierwszy pragnąłby utworzenia większości ze Związkiem Ludowo-Narodowym (ND), drugi z Polskiem Stronnictwem Ludowem. Od tego, który z tych wpływów zwycięży, zależy utworzenie większości ludowej, lub narodowo-demokratycznej. Mniejsze grupy, jak np. katolicko-ludowa, zachowują rezerwę. Przywódca jej dr. Matakiewicz wraz z ks. Kotulą prowadzili nieobowiązujące rokowania z ks Blizińskim co do zlania się z Polskiem Zjednoczeniem Narodowem.

Klub chrześcijańskich rob. ks. Adamskiego wyłonił komisyę, która ma przystąpić do pertraktacyi z klubami ludowymi w celu wytworzenia większości w Sejmie.

Dodatek drożyźniany dla posłów.

Warszawa. (Telefonem). Z powodu stale wzrastającej drożyzny proponowane jest ustanowienie dodatku drożyźnianego dla posłów w wysokości 1000 marek miesięcznie. Cała pensya posła będzie przeto wynosiła 2500 marek miesięcznie.

Aresztowanie robotników.

WARSZAWA. (Telefonem). Dokonano tutaj całego szeregu rewizyi w lokalu związków robotniczych, przyczem zaaresztowano kilka osób.

Komunikat sztabu generalnego.

Warszawa. PAT. Komunikat sztabu gen. wojsk polskich z dnia 20 bm.:

Front litewsko - białoruski: Prowadzone przez bolszewików ataki na południe od Płocka w rejonie wsi Pyszno, Mszacz, Homel zostały krwawo odparte. Na północ od Borysowa w rejonie Kisyną i Swobódki oddziały nasze niespodzianym wypadem rozbiły znaczne siły bolszewickie, biorąc 60 jeńców, 2 działa i 2 karabiny maszynowe. Na reszcie frontu bez zmian.

Front wołyński: Spokój.

W zastępstwie szefa sztabu generalnego Haller, pułk.

Walki litewsko-rosyjskie.

Wiedeń. PAT. Wied. biuro kor donosi z Berlina: »Deutsche Alg Zg« donosi z Helsingforsu. Wedle doniesień z Kowna rozegrała się gwałtowna walka między Litwinami a Rosyanami pod dowództwem pułkownika Awałowa pod Szawlami. Łotysze donoszą o potyczkach z Rosyanami pod Jakobstadt

Przed przyjazdem Nordaua do Londynu.

Nowy Jork, Londyński korespondent »Tug—Warhajt« donosi: Nareszcie udało się uzyskać pozwolenie dla dra Maksa Nordaua na przyjazd do Anglii. Oczekują go w Londynie w najbliższych dniach.

Weizmann o zadaniach organizacyi syońskiej.

„Jewish Chronicle" zwróciła się do dra Weizmanna z prośbą o przedstawienie jego poglądów na żądania syonistów. Dr Weizmann odpowiedział m. i. „Rząd angielski doskonale jest poinformowany o naszych żądaniach. Obecna ludność żydowska w Palestynie musi być uważaną za reprezentantkę całego narodu żydowskiego Rząd krajowy musi tak być zorganizowany, by zapewniony był najszybszy rozwój Palestyny w kierunku utworzenia żydowskiej siedziby narodowej. Udział Żydów w rządach krajowych musi wzrastać równolegle z rozwojem osiedlenia żydowskiego. Zadaniem organizacyi syońskiej będzie uczynić Palestynę jaknajszybciej i jaknajbardziej żydowską. Pierwszym bezwzględnym warunkiem jest wolny dostęp do kraju. Wykonywanie robót publicznych będzie szczególnie korzystnem dla zaaklimatyzowania imigrantów żydowskich. Organizacya syońska żąda dla siebie prawa wykonania robót publicznych i przeprowadzenia innych prac, zakrojonych na wielką skalę, a zmierzających do rozwoju kraju. Naczelne miejsce przy tych pracach zajmie interes ogólny. Nie może jednak być mowy o wykluczeniu interesu prywatnego.

Marszałek Sejmu o przymusowym odpoczynku niedzielnym

Warszawa. (Telefonem). Dnia 17. bm. przedstawiła się marszałkowi Sejmu delegacya Centralnego Związku rzemieślników żydowskich z inż. Koernerem na czele, która konferowała z nim w sprawie mającej zapaść uchwały sejmowej o odpoczynku niedzielnym. Marszałek oświadczył, iż jest pewny, że decyzya Sejmu będzie objektywną. Osobiście sądzi, iż w Polsce powinien być wprowadzony jednolity dzień odpoczynku podobnie, jak w Niemczech. Delegacya zauważyła, iż w Niemczech ilość rzemieślników żydowskich jest stosunkowo nieliczną, podczas gdy w Polsce Żydzi mają w swojem posiadaniu przeszło połowy warsztatów. Marszałek w końcu oświadczył, iż uważa za wskazane, by delegacya porozumiała się z posłami żydowskimi co do ułożenia odpowiedniego wniosku w tej sprawie.

Delegacya odwiedziła także referenta komisyi w sprawie odpoczynku niedzielnego, p. Żuławskiego, który oświadczył, iż sam będzie bronił sprawy jednolitości dnia odpoczynku, nie będzie się jednak sprzeciwiał, skoro posłowie żydowscy zaproponują pewne zmiany.

Przebieg strejku kolejarzy w Anglii.

(Od naszego koresp. londyńskiego)

Londyn, 7 października 1919.

Strejk kolejarzy w Anglii, który trwał 9 dni i prowadzony był z wielkim taktem i wytrwałością, zakończył się bardzo spokojnie.

Warunki, pod którymi strejk został zakończony, przyjęły wszystkie warstwy społeczeństwa londyńskiego, z widocznem zadowoleniem bą, niemal z entuzyazmem. Z chwilą wybuchu strejku można było odczuć, jak nieświadomie jakiś lęk i trwoga zawisła nad spokojną Anglią. Zdawali sobie z tego sprawę tak przywódcy robotników, jakoteż i rząd. To też ze wszystkich sił starali się doprowadzić do porozumienia. Udało im się to najzupełniej. Dzień zakończenia strejku był w Anglii dniem święta ludowego: zażegnane zostało wielkie niebezpieczeństwo społeczne, grożące katastrofą całemu państwu.

Na szczególną uwagę zasługuje fakt, z jaką ostrożnością przywódcy robotników angielskich kierowali ruchem, aby uniknąć większych starć, które mogłyby spowodować chaos i zakłócenie spokoju Ze wszystkich sił starali się powstrzymać skrajne żywioły od radykalniejszych kroków. Wszystko to dowodzi zdrowego rozsądku i charakteru narodu angielskiego, który z taktem taktem i rozwagą dąży do uniknięcia grożących niebezpieczeństw. Wiadomość o zakończeniu strejku przyjęła — jak zaznaczyliśmy — ludność z nadzwyczajną radością, gdyż w pierwszych dniach nie można było nawet marzyć o tak szybkiem zakończeniu. Już od samego początku ludność cała-życzyła sobie, aby jak najprędzej doszło do porozumienia między kapitalistami i robotnikami.

W pierwszych dniach strejku usiłowały niektóre organy antysemickie odkryć wśród strejkujących nazwiska żydowskie, aczkolwiek Żydzi w Anglii wcale nie są zajęci na kolejach. Niebawem jednak kampania ta ucichła. Nigdy może jeszcze dzielnice żydowskie Londynu nie były tak ruchliwe jak podczas strejku. Tysiące bowiem robotników angielskich musiało z powodu całkowitego przerwania ruchu kolejowego przechodzić przez dzielnicę żydowską w drodze do swoich dzielnic.

Podczas strejku panował nadzwyczajny spokój coby w innym kraju w obecnych niespokojnych czasach, przy tem ogromnem zdenerwowaniu i wzburzeniu mas wcale nie było możliwem. Charakterystyczne też było zachowanie się całej prasy angielskiej, która przez cały czas odnosiła się z pełnym respektem do przywódców robotników, unikając wszelkich wyrzutów i obrażeń.

Bardzo ciekawem jest, że obie strony, tj. i rząd i robotnicy, przypisają sobie zwycięstwo. O zwycięstwie mówi zarówno prasa rządowa, jakoteż robotnicza i socyaliści. Organ socyalistów »Daily Herald« pisze w artykule wstępnym z okazyi zamknięcia strejku, że walka skończyła się zwycięstwem robotników i że ci, którzy nazywają to zwycięstwem narodowem, czynią to celowo. Coś wręcz przeciwnego twierdzi prasa rządowa i mieszczańska Jakkolwiek się rzecz ma w istocie, obustronne te oświadczenia świadczą o niezwykłym zadowoleniu wszystkich sfer społeczeństwa angielskiego. W jakim kraju mógłby strejk o takich rozmiarach zakończyć się ku ogólnemu zadowoleniu? Jestto możliwe tylko w Anglii, kraju, w którym wszechwładnie panuje silna wola i żelazna logika.

Obie strony zwyciężyły... Rozumie się, że po takiem zwycięstwie niema śladu nienawiści i gniewu jednej strony przeciwko drugiej. Strejk kolejarzy w Anglii, tak w swoim przebiegu, jak i w sposobie zakończenia, jest jedynym dotychczas w dziejach walki kapitału z pracą.

Ben A. Sochaczewski.

Duch dziejów Polski.

Historia — magistra vitae esse debet.

Z dziełka p. Antoniego *Chołoniewskiego* (byłego redaktora „Głosu Narodu") pt „Duch dziejów Polski" (Kraków 1918) przedrukowujemy poniżej kilka ustępów. Podkreślenia pochodzą od nas.

Red.

„…Cóż bowiem było kwintesencyą życia w tem państwie, które geniusz naszego narodu stworzył, a które przemoc zniszczyła? Oto szeroko rozwinięte i bezwzględnie zabezpieczone prawo jednostki do swobodnego poruszania się w granicach więzi społecznej. Wolność mienia i wolność sądu o sprawach publicznych. Zasada władztwa narodu, powołująca— na gruncie pojęć swego czasu — wszystkich pełnoprawnych obywateli do współudziału i współodpowiedzialności w rządach. *Poszanowanie dla wszelkich form odrębności zbiorowej.* Pojmowanie państwa nie jako rzeczy istniejącej w sobie, lecz jako narzędzia służącego szczęściu żywej społeczności. Niotykalność cudzych granic i dążność do łączenia wolnych i równouprawnionych ludów w dobrowolne szersze związki. Wstręt do zbrojności i międzynarodowego rabunku. Wstręt do władzy, nieupoważnionej przez ogół, do „absolutum dominium". Wstręt do niewolniczego przymusu. Wysoka kultura wolności, przenikająca wszelkie dziedziny życia. To wszystko stanowi sumę myśli dziejowej wypracowanej w ciągu wieków w ramach dawnego naszego państwa…" (str. 23.)

„…Lecz oprócz autonomii terytoryalnej zna Polska jeszcze *autonomię obcoplemiennych grup nie zajmujących nigdzie zwartego obszaru.* Ormianie, mieszkający w południowych miastach Rzeczypospolitej, posiadali własne sądownictwo i odrębny „statut ormiański", zatwierdzony przez polskie władze i normujący wewnętrzne stosunki prawne tego handlowego ludu. *Żydzi mieli przez długie wieki w Polsce zupełnie samodzielną organizacyę swego wewnętrznego życia,* wyposażoną nawet w organy centralne. Dwa razy w roku zbierały się „generalne sejmy żydowskie" (Congressus generalis judaicus — od r. 1582 do 1764), osobno w Koronie i osobno na Litwie, które składały się z przedstawicieli gmin wyznaniowych i jako najwyższa instancya załatwiały różne sprawy objęte *żydowską autonomią…*" (str. 65).

„…Obok odrębności ustrojowych posiadała różnolita ludność Rzeczypospolitej aż do końca jej bytu *całkowitą swobodę języka.* Ze strony żywiołu polskiego, niezawodnie górującego kulturą nad olbrzymią większością narodów i plemion, które wchodziły w skład wspólnego związku państwowego, nie było *pod względem językowym żadnego zgoła ucisku. Nikogo Polska nie „wynaradawiała".* (str. 66).

„…Wynaradawianie nie było po prostu kunsztem polskim…" (str. 69).

„…Zasadniczą tedy cechą państwowości naszej była wolność i tolerancya ustrojowa dla *wszystkich przejawów odrębności historycznej, czy cywilizacyjnej, lub nawet tylko plemiennej i językowej. Każda skrystalizowana indywidualność zbiorowa korzystała w granicach Rzeczypospolitej z pełnych praw do życia i mogła swobodnie się rozwijać.*

Na gruncie tak rozwiniętego ustroju wytworzył się w Polsce *patryotyzm państwowy,* niepodobny zgoła do tego, co współcześnie widzimy gdzieindziej, *patryotyzm niemal nowoczesnego typu.* Swobody polityczne, szerokie i bujne, wiązały każdego obywatela mocno z państwem, kazały mu cenić tę „Najjaśniejszą Rzeczpospolitę", jako gwarantkę rozlicznych wolności…" (str. 77).

„…Świadomość ostrej odrębności w stosunku do sąsiednich narodów wytwarzała na wewnątrz poczucie wspólnoty bez względu na plemienne, językowe i wyznaniowe różnice, jakie dzieliły mieszkańców rozległej Rzeczypospolitej. Na ogromnych obszarach od morza Bałtyckiego do morza Czarnego wśród odmiennych żywiołów etnicznych i kulturalnych, nachylających się bądź ku łacińskiej, bądź ku bizantyńskiej cywilizacyi, istniał jeden mocno zarysowany *patryotyzm państwowy* — polski, czerpiący siłę swą w fakcie, iż cała ta różnolita masa politycznie czynnej warstwy ludności oddychała pełnią swobód obywatelskich… (str. 73).

„…Idziemy niezaprzeczenie ku uznaniu *prawa narodów do rozporządzania sobą, jako konsekwentnemu uzupełnieniu analogicznych i wcześniej dojrzałych praw człowieka…*" (str. 188).

Dotychczasowa działalność kierownictwa organizacyi syońskiej w Londynie.

(Od naszego korespondenta londyńskiego).

(Dokończenie).

Finanse.

Oddział finansowy ma za zadanie przygotowanie planów finansowych w związku z kolonizacyą żydowską w Palestynie. Będzie się on musiał zająć całym szeregiem innych spraw, jak: przeniesienie kapitału żydowskiego z golusu do Palestyny, dalsza działalność Banku kolonialnego i Anglo-Palestine-Company, otwarcie kantorów w centrach osiedlenia i emigracyi żydowskiej, zakładanie biur celem ułatwienia kredytu miejskiego i wiejskiego. Dział ten będzie też miał za zadanie dostarczanie funduszów dla banków i prac publicznych, jakoteż dla celów innych, jak administracya, oświata, hygiena, opieka nad imigrantami.

Oddział ten będzie się także zajmował szerzeniem przemysłu i udzielaniem pomocy przy powstawaniu towarzystw żydowskich dla różnych gałęzi przemysłu i rolnictwa.

Sprawy konstytucyjne i ekonomiczne

Oddział ten będzie badał wszystkie problemy, dotyczące rozwoju politycznego i ekonomicznego Palestyny: Oderwanie Palestyny od reszty b. państwa tureckiego wysuwa cały szereg problemów ekonomicznych i czyni także niezbędnem zbadanie sprawy ponownego zorganizowania dawnego aparatu pracy. Oddział ten studyuje także politykę krajową i podatki w innych krajach, celem dostarczenia naszej egzekutywie materyału przy uchwaleniu wytycznych dla jej polityki.

Handel i przemysł.

Ten oddział będzie dostarczał wszystkich informacyi osobom interesującym się kwestyą handlu i przemysłu w Palestynie. Rozbudzi on inicyatywę i udzielać będzie pomocy przy handlowym i przemysłowym rozwoju kraju.

Oddział ten przy pomocy komunikatów oświetlać będzie widoki życia ekonomicznego w Palestynie. Główną uwagę będzie się poświęcało sprawom importu i eksportu, firmom i instytucyom, zajmującym się tą gałęzią, jakoteż regulowaniem ogólnej działalności w kraju. Co się tyczy przemysłu palestyńskiego, oddział ten będzie informował o naturalnych źródłach kraju, o istniejącym i nowo powstającym przemyśle, o sprawach kolei i transportu morskiego, nie wykluczając opłat różnych i warunków robotników.

Palestyna i ludność palestyńska.

Mogłoby się wydawać, iż Urząd palestyński w Londynie, który ma tę pracę przeprowadzić, ograniczy przez to inicyatywę mieszkańców Palestyny. Tak jednak nie jest. Wszystkie oddziały w Londynie dają jedynie inicyatywę do pracy Urzędu palestyńskiego i Komisyi syońskiej w samej Palestynie, gdzie w ten sposób zostaje wybudowany aparat rządu dla tamtejszej ludności żydowskiej. Składa on się z następujących działów; 1) politycznego, 2) dla spraw wewnętrznych ludności, 3) dla finansów, 4) oświatowego, 5) agrykulturalnego, 6) dla robót publicznych, 7) dla spraw robotniczych, 8) dla handlu i przemysłu, 9) dla spraw zdrowotnych, 10) dla dobrobytu ogólnego.

Nic bardziej nie może przekonać, jak dalece organizacya syońska jest zdecydowaną do intenzywnej pracy dla rozwoju Palestyny, jak fakt, iż z żądanych 491.000 funtów szterl. 117.000 przeznaczono dla Komisyi palestyńskiej. Razem wydatki dla spraw palestyńskich wynoszą 74 proc. ogólnej sumy wydatków.

Ben A. Sochaczewski.

Dookoła pogromów.

IV.*)

— Nie bawmy się w politykę narodową — spuszcza z tonu adwersaryusz — ale przyzna pan, że państwowo Żydzi są elementem rozkładowym, stworzyli w Rosyi bolszewizm. Swą krecią robotą mogli oni u nas niejednego zgorszyć.

— Że Żydzi mają być żywiołem dekompozycyi, to wymysł wielkiego przedstawiciela pruskiej wiedzy Mommsena, nie poparty żadnymi faktami. Wywodzę: Wśród anarchistów jako takich nie było nigdy wybitnych Żydów. Socyalizm to twór żydowskich mózgów niewątpliwie, ale nikt socyalizm o rozkładcze tendencye nie posądzi. Socyalizacya pragnie poddania pod nadzór i władzę państwową całej organizacyi pracy. Bolszewizm również jako taki nie ma nic wspólnego z anarchią. Ze stanowiska państwowo-militarnego niema wielkiej różnicy pomiędzy bolszewizmem a caratem w przeciwieństwie do Rosyi Kierenskiego, która faktycznie była pozbawioną władzy. Nie uwzględniając tego wszystkiego, Żydzi jako społeczeństwo, z którego rekrutują się głównie właściciele sklepów, kamienic, bolszewikami być nie mogą. Żydzi w Polsce nie okazywali dotychczas nigdzie najmniejszych tendencyi bolszewickich, któreby mogły kogoś gorszyć. Bolszewizm w Polsce, znaczyłoby; zabranie Żydom sklepów i kamienic na rzecz chrześcijańskiego proletaryatu miejskiego. Żydów polskich pomawiać o bolszewizm, znaczyłoby kogoś posądzać o zachcianki samobójcze. Bolszewizm w Polsce leżałby w interesie owych gadzin, które dmą w piskliwy róg odżydzenia. Żydzi w masie nigdy nie są bolszewikami. Wśród bolszewików rosyjskich ilościowo prezentuje się liczba Żydów bardzo skromnie, jednakże ta mała garstka zdołała dzięki swoim historycznym zdolnościom szczepowym wydostać się na kierujące stanowiska i wywołać iluzyę wzrokową, jakoby ogół żydowski stanął in corpore po stronie przewrotu komunistycznego, kierującego puginał w jego własne serce. Podobnie miało się i na Węgrzech. Z czynności małej grupki, która wyszła ze żydostwa, ale z niem zerwała, nie można wyciągać żadnych daleko idących wniosków dla narodu jako całości. Czy z tego, że twórcy i propagatorzy chrześcijaństwa pierwotnego byli Żydami, wynika, że ogół żydowski jest, czy był chrześcijański? Taksamo z tego, że niektórzy prowodyrzy bolszewizmu w Rosyi i na Węgrzech, to Żydzi, nie można konkludować, że Żydzi posiadają jakąś specyalną skłonność ku bolszewizmowi.

Mój dysputant marszczy czoło, szuka za dalszymi argumentami — trudno, cały zapas kuryerkowego arsenału wyczerpany. Nareszcie pyta półgłosem: A więc skąd się biorą prześladowanie Żydów, coś musi przecież powodować, że ludzie skądinąd spokojni i dla współobywateli chrześcijan bezpieczni, nagle z bagnetem lub siekierą rzucają się na Żydów?

— Winnemi prześladowań antyżydowskich są w zasadzie rudymentarne uczucia mas, rozdmuchiwane przez niepoczytalnych zapaleń-

*) Zob. „N. Dz." z 4, 9 i 16 bm.

Uwagi na tle wznowienia „Makbeta".

Choćby po trzykroć p. prof. Dr. Flach apoteozował kino („teatr milczący, a zatem właściwy"), teatr maryonetek i chińskich cieni, choćby po trzykroć potępiał teatr, oparty na słowie, które dla szanownego profesora jest czemś ubocznem, wskazującem na ubóstwo wyobraźni publiczności, to jednak po dzień ostatni mego najdłuższego żywota na tym padole cierpień, do upadłego bronić będę zdania, że *słowo* jest najistotniejszym nerwem teatru i że ma doniośliejsze znaczenie, niż gestykulacya, mimika, kostyum, wystawa i t. p. środki ujawniania życia teatralnego. Teatr nie może i nie śmie być pantominą żywych, czy bezdusznych postaci. Musi żyć i działać, a to życie i działanie potęgą *słowa* wydobywa główny współtwórca dramatu — aktor. Najpotężniejsze utwory ducha ludzkiego tracą całe piękno, jeżeli artysta nie wydobędzie *słowa* poety z należytą ekspresyą; zaś błahe sztuczydła często długo utrzymują się w repertuarze wskutek wspaniałej gry artystów.

Niestety na naszej scenie raczej mogliśmy zaobserwować pierwsze, niż drugie. *Mimo wszystko* mamy wśród naszego ensemblu artystycznego kilka wybitnych sił i dlatego należałoby nareszcie sięgnąć do wielkiego repertoaru.

Szekspir nie znajduje łask w oczach naszej dyrekcyi. Rzadkim jedynie goście jest na krakowskiej scenie.

Włodarze naszej świątyni sztuki snać hołdują zasadzie: omnia praeclara rara.

Arcytworów wielkiego syna Albionu nie można chyba uważać za pokryte patyną XVI i XVII wieku, bo zawsze i wszędzie, dokąd tylko wdarł się płomień kultury, jest i będzie poczytany Szekspir za nawskroś współczesnego dramaturga i za jasną pochodnię ludzkości, za niezrównanego psychologa, rozświetlającego słońcem swego geniuszu najtajniejsze mroki, najciemniejsze krużganki duszy ludzkiej, której wszelkie wewnętrzne kółka i tryby nawskroś zna. Aktualnym (o wiele bardziej chyba aktualnym, niż wiele współczesnych wielkości), jest twórca „Otella", który na swej lutni potrafił tak trafnie uderzać w nieprzebrane skale tonów duszy swej ogromnie różnorodnej i arcylicznej galeryi kreacyi, potrafił równie gładko ślizgać się wśród rozłogów sytuacyi najbardziej korotofilnych, jak wspinać się na wyżyny najgłębszego tragizmu „Hamleta" czy „Makbeta". Nie powinien zatem być avis rara, lecz przynajmniej kilka jego utworów winno stanowić integralną część repetoaru każdego sezonu, jak to było za dawnych, dobrych czasów.

„Makbet" cieszy się dobrą tradycyą na naszej scenie.

W roli ambitnej Lady Makbet widzieliśmy Modrzejewską, Wysocką i Mrozowską. Modrzejewska olśniewała i przykuwała majestatycznem ujęciem roli, owem dostojeństwem, które uchwycić mogła jedynie artystka tej miary, jaką była ta najprzedniejsza przedstawicielka ról tragicznych. Wysocka imponowała grozą i demoniczną siłą. Zupełnie inną była ostatnia reprezentantka lady Makbet na naszej scenie: Mrozowska. W liście do jednego z wielbicieli jej fascynującego talentu wskazała, że zagra szekspirowską bohaterkę „daleką od szablonu teatralnego, a bardzo blizką Szekspirowi". Tymczasem była jej lady Makbet kusicielką i uwodzicielką, z których rozkosznych ust czerpał Makbet nietylko upojną słodycz miłości, ale i niezachwianą wolę do czynu, grała jedną z tych kobiet, które z natury słabe, potrafią ujarzmiającą siłą uczucia wywrzeć decydujący wpływ na tak silną i energiczną indywidualność, jak Makbet. Stworzyła postać bardzo oryginalną i ogromnie interesującą, ale szekspirowską była dopiero w scenie Majaków sennych, odtworzoną z przedziwną głębią psychologiczną.

Czekamy teraz na to, co stworzy p. Łuszczkiewicz-Gallowa.

Makbetem ambitnym, energicznym — człowiekiem, u którego postanowienie w mig przeradza się w czyn, był p. Sosnowski, zwłaszcza, gdy ten tyran, rozrywający bez skrupułu przędze moralnych nakazów, miotany był straszliwym orkanem wzburzenia w ostatnim akcie. Zobaczymy, jaką obecnie będzie gra tego znakomitego artysty.

Wbrew szekspirowskim intencyom i wogóle najsłabiej grywano sceny, w których występowały czarownice, owe motory poruszające żywą i z żelazną logiką powiązaną akcyę „Makbeta". Stale bowiem otoczone były czarownice nimbem obłocznej tajemniczości, jakkolwiek one, choć zbliżone do Norn mitologii skandynawskiej, nie są ani demonami przeznaczenia, ani symbolem kłębowiska myśli patologicznie ambitnego Makbeta, lecz postaciami ziemskiemi z krwi i kości, w których istnienie sam Szekspir święcie wierzył, podobnie jak jego informator Holinshed. Sceny te mają być realistyczne, mimo, że czarownice jawią się na tle posępnego kolorytu, wśród burzy, błyskawic i huku gromów.

Interesującem i planowem byłoby wznowienie „Ryszarda III" w związku z Makbetem, mającym niejedno podobieństwo z Ryszardem, najbardziej szatańską postacią szekspirowską, po kostki we krwi brodzącą.

Kulturalna publiczność pragnęłaby bardzo chętnie widzieć także cykl komedyi Moliera i tylko dziwić się można powołanym czynnikom, że nie korzystają z niezrównanie pięknych przekładów Boya, któremu do stóp nie dorasta zachwalany jako najlepszy tłumacz Moliera niemiecki poeta Ludwik Fulda.

Oczywiście kręgosłupem repertoaru winny być oryginalne sztuki rodzime, wybierane jednak *starannie,* bo dla eksperymentów mogą się nadawać sceny ludowe, lub amatorskie, ale nie świątynia, w której powinna królować prawdziwa sztuka.

Od kilku lat oddzieleni byliśmy wskutek żelaznej konieczności chińskim murem od kultury zachodnio-europejskiej: teraz, gdy pełną dłonią czerpać możemy z tego źródła, spotykamy się niestety ze strony naszego przybytku Melpomeny z gestem oburzającej obojętności. A czas ocknąć się z tego letargu i ożywić skostniały nasz repertoar!

Dr. Fallek.

ców szowinistycznych — brzmi ma odpowiedź. — Dawniej w czasach pierwotnej dzikości i kanibalizmu był homo homini lupus (człowiek wilkiem dla człowieka). Ten człowiek tułał się długo jeszcze we wendecie i maffii, w najazdach, raubritterach i feudaliźmie aż do najnowszych czasów. Teraz należy wyłacznie do kryminału. Ale zato sztandar natio nationi lupus (naród wilkiem dla narodu) powiewa jeszcze bez przeszkody, w blasku złotej tarczy słonecznej przy akompaniamencie bezmyślnej gawiedzi. Co u jednostek haniebnem jest: egoizm, samolubstwo, bezgraniczny apetyt zaborczy, to u mas narodowych — zaleta godna pochwały. Naród wobec narodu dziś nie zna żadnych wiązadeł etyki. Bliźni, którego należy miłować, to tylko człowiek własnego narodu. Póki Polacy byli dołem, dusili ich Prusacy, znęcali się nad nimi Moskale, — skoro jednak kajdany prysły i silny naród polski zmartwychwstał i pręży swe ramię ku własnej przyszłości, natenczas przyszła kolej, by Polacy sami znowu stosowali ową metodę ucisku, pod którą sami tak straszliwie cierpieli, wobec innych. Jestto przeklęty egoizm narodowy, który w swojej ekskluzywności nie znosi, jak Bóg biblijny, żadnego innego jestestwa narodowego obok siebie. Jestto egoizm drapieżny, który dawniej słał cierniami męczeńską drogę żywota porozbiorowej Polski, a teraz Żydom polskim tak boleśnie daje się we znaki. „Sacro“ egoismo nazionale, to bluźnierstwo. Bezgraniczny, rudymentarny egocentryzm narodowy, żyjący z dławienia innych — oto sens pogromów żydowskich. Tylko z wykorzenieniem chorobliwego szowinizmu i stosowaniem etyki i sprawiedliwości i w stosunku do Żydów, ekscesy, plamiące honor Polski i godzące w jej reputacyę zagranicą, ustaną. Czas, najwyższy czas, by inteligencya polska, mająca przecież w swojem gronie tyle jednostek szlachetnych, zatrąbiła na odwrót i poczęła nawoływać zacietrzewionych do rozumu. Pora najwyższa, by jak człowiek, tak i naród-wilk raz zeszedł w świat cieniów, a i etyka jednostkowa dobroci, zgody, taktownego uszanowania wartości drugich neminem laedere, tolerowania obcej indywidualności obowiązywała i kolektywności narodowe i społeczeństwa całe. Ponad różnicami narodowemi, rasowemi i wyznaniowemi góruje jedno bractwo, republika wolnej myśli i postępu ustawicznego. Widzicie, czem małpa dla człowieka — powiada Nietzsche — rzeczą wstrętu i pogardy, — tem człowiek dzisiejszy powinien być dla wyższego człowieka przyszłości.

Mateusz Mieses.

ZGRZYTY.

Mów do mnie jeszcze!

— „Rozerwij pęta przesądów, omamień,
Zacznijmy pracę zgodnie, ramię w ramię.
W krzach świata wicher wolności szeleszcze!“
— — „„Mów do mnie jeszcze...“ “

— „Podaj mi dłoń Twą, w zgodzie żyjmy bratniej,
Raz z nienawiści wydobądź się matni —
Wszak miłość, zgodę głoszą Twoi wieszcze!“
— —„ „Mów do mnie jeszcze. .“ “

— „Uwierz nareszcie, że ci „neutralni“
Pragną żyć z Tobą jak najidealniej.
Kraj wielki, śmiało Ty i ja się zmieszczę.“
— —„ „Mów do mnie jeszcze...“ “

—„Na tego pluń ze wzgardą, kto Cię karmi
„Państwami w państwie“ i „armiami w armii“!
Zrozum, że głupstwem te baje złowieszcze!“
— —„ „Mów do mnie jeszcze .“ “

—„Gardź tem, co bają „Hasła“ i „Kuryerki“,
Sącząc jad w duszę i niecąc rozterki;
Nie daj cnej duszy w brudne chwytać kleszcze!“,
— —„ „Mów do mnie jeszcze...“ “

JOTES.

NADESŁANE

Za rubrykę tę redakcya nie odpowiada.

Sala Bückel — Herman Ladner
Mielec — Gliny wielkie
2008 zaręczeni w październiku 1919.

Helena Fränkel — Schabse Izak Rab
Kraków — Korczyna
2015 zaręczeni w październiku 1919.

Chaim Weg — Berta Bruder
Babica — Tarnów
1083 zaręczeni w październiku 1819.

Leon Leiblowicz — Regina Leiblowicz
Wiśniez — Bochnia
2031 zaręczeni we wrześniu.

Max Platz — Hela Glücksman
Wiedeń — Wadowice
2030 zaręczeni w październiku 1919.

Sabina Steinman — Salkah Teicher
Tarnobrzeg — Leżajsk
2039 zaręczeni w październiku 1919.

Goldzia Sturm — Baruch Schwebel
Kotaczyce — Wielopole Skrz.
2043 zaręczeni w październiku 1919.

Hania Reiss — Samuel Złotnik
Mielec — Klimatów
2046 zaręczeni w październiku 1919.

Sala Leszknwicz — Izak Horn
Ostrówek — Borowa koło Mielca
2048 zaręczeni w październiku 1919.

Zofia Braun — Maks Fittermann
Zakliczyn — Rzeszów
1089 zaręczeni w październiku 1919.

Pesla Steinówna — Salomon Neugröschel
Jabłonica — Ptaszkowa
2017 zaręczeni we wrześniu 1919.

Abraham Kluger — Chaja Zając
Rzeszów — Chrzanów
2016 zaręczeni

Z okazyi zaręczyn mojej kochanej przyjaciółki Heli Schönberg z Chrzanowa z panem Silbermannem gratuluje serdecznie
2027 Gizela Gutter.

Z okazyi zaręczyn naszej członkini Kom. lok. p. Ewy Stöger z p. Kalmanem Jochnowiczem życzy szczęśliwej przyszłości
20 8 Stow. Poale-Syon w Radłowie.

Z okazyi zaręczyn naszej koch. siostry Reginy z p. Saulem Narcyzenfeldem gratulują serdecznie i szczęśliwej przyszłości życzą
2044 Anna, Lea i Erna Rudnerówne

Z okazyi zaręczyn mego brata Salomona z przyjaciółką Jetką Buchsbaumówną życzy wiele szczęścia
2036 Fela Mastbaum z narzeczonym

Z okazyi zaręczyn p. Idy Haber z p. Juliuszem Kernem gratulują serdecznie
Hania, Sala i Henryk Propper
2037 i Elias Feiwel z Dynowa.

Z okazyi zaręczyn p. Idy Haberównej z p. Juliuszem Kernem życzą szczęśliwej przyszłości Pinkas Bernstein, Pinkas Springer
2038 i Markus Grünes.

Z okazyi zaręczyn naszej koch. przyjaciółki Gizeli Schlesinger z Wielopola z p. B. Schiffem z Frysztaku składają serdeczne życzenia C. Kalb, Ch. Nürnberg
2045 i F. Mantel.

Z okazyi zaręczyn naszego członka wydziału p. Izaka Horna z p. Sali Leszkowicz z Ostrówka życzy szczęśliwej przyszłości
Wydział Stow. Tikwath Izrael i Kom.
2049 żyd. fund. nar. w Barowej koło Mielca.

Z okazyi zaręczyn p. Idy Haber z p. Juliuszem Kernem życzy szczęśliwej przyszłości
2050 Rodzeństwo Bernstein z Dynowa

Z okazyi zaręczyn naszego brata Jakóba z p. Różą Garfunkel z Baligrodu życzy duże szczęścia Rodzina Schipper, Gródek Jagiel.

Z okazyi zaręczyn naszego prezesa Żyd. Fund. Nar. Efraima Frommera z p. Sabiną Ostreicherówną życzy szczęśliwej przyszłości
2057 Kom. Żyd. Fund. Nar. w Kańczudze.

Z okazyi zaręczyn naszego członka Efroima Frommera z p. Sabiną Ostreicherówną życzy szczęśliwej przyszłości
2059 Lok. kom. org. syońsk. w Kańczudze

Z okazyi zaręczyn naszej kuzynki Gizeli Schlesingerównej z Wielopola Skrz. z p. Benzionem Schiffem z Frysztaku, serdecznie gratulują
1990 Berta i Markus Piperberg, Żmigród

Z okazyi zaręczyn naszej koch. przyjaciółki Chawy Stöger z p. Kalmanem Jochnowiczem serdecznie gratulują
2029 Jakób i Mania Anker

Z okazyi zaręczyn siostry naszej Heli Schönberg z p. Leibem Silberbergiem z Jaworzna serdecznie gratulują
2032 Bracia Schönberg.

Z okazyi zaręczyn naszego członka Hermana Ladnera z p. Salą Bückel z Mielca życzy szczęśliwej przyszłości
Wydział Stow. Tikwath Izrael i Kom.
2009 fund. nar. w Borowej koło Mielca.

Z okazyi zaręczyn naszej koch. przyjaciółki Gizeli Rosenbaumównej z Chrzanowa z p. Markusem Borgenichtem z Wadowic serdecznie gratulują i szczęśliwej przyszłości życzą
2034 Gizela Gutter i Sara Goldwasser

Z okazyi zaręczyn mojej koch. przyjaciółki Heli Schönberg z Chrzanowa z p. Leibem Silberbergiem z Jaworzna gratuluje serdecznie 2033 Sara Goldwasser.

Z okazyi zaręczyn p. Mani Weitzenblumównej z p. Szymonem Weitzenblumem życzą szczęśliwej przyszłości
2062 Bracia Kukurudzowie z Brzeżan.

Z okazyi zaślubin naszego sekretarza i członka kom. lok. p. Samsona Klausnera z p. Idą Seiden z Padwy życzy szczęśliwej przyszłości Stow. „Poale-Syon“ w Radłowie

Naszemu założycielowi i dzielnemu zarządcy biblioteki stow. „Daath“ Efraimowi Frommerowi z Kańczugi z okazyi jego zaręczyn z p. Sabiną Ostreicherówną z Rzeszowa serdecznie gratuluje
Zarząd Biblioteki stow. „Daath“
2058 w Kańczudze.

Naszej koch. przyjaciółce Frani Krieger z Podgórza z okazyi zaręczyn z p. Adolfem Stanerem z Trzebini serdecznie gratulują i duże szczęścia życzą
2018 Lola Schenker, Gusta Krakauer.

Rachela i Chaja Wolfówne z Rymanowa gratulują serdecznie swemu bratu Chaimowi z okazyi jego zaręczyn z p. Różą Stricker z Krakowa. 1991

Przyjaciółce Gizeli Rosenbaumównej z Chrzanowa gratuluje serdecznie, z okazyi jej zaręczyn z p. Markusem Borgenichtem z Wadowic 2085 Marya Schaufeld.

Problem mieszkaniowy.

Problem mieszkaniowy wzrasta powoli do wymiarów mieszkaniowej katastrofy. Dziś już nikogo — nawet członków komitetu walki z lichwą — nie dziwi, jeżeli za pokój z kuchnią żąda się i płaci 3000 koron rocznego czynszu, a za pośrednictwo w wyszukaniu trzech pokoi ofiaruje się 7000 koron z dodatkiem węgla, cukru i — korepetycyi. Powszechną również jest tajemnicą, że są kandydaci na lokatorów, którzyby chętnie zapłacili powojenny czynsz za pięć lat z góry, a nawet gotowiby byli udzielić pożyczki na bardzo dogodnych warunkach, byleby tylko znalazł się budujący. O ile przed wojną popyt na rynku mieszkaniowym utrzymywał się na wyżynie podaży, o tyle dziś podaż nie zaspakaja ani tysięcznej części popytu. Następstwem tego anormalnego stanu jest ogólny głód mieszkaniowy. Głód ten jest wypływem: ogólnego zastoju budowlanego spowodowanego drożyzną materyałów i robocizny, naturalnego przyrostu ludności, braku inicyatywy ze strony rządu i gmin, a w wielkiej mierze skutkiem błędnej kombinacyi tych, którzy ociągają się z budową, jakkolwiek mają po temu środki finansowe, rutynę i ducha przedsiębiorczego.

W całym tym splocie przyczyn, powodujących dzisiejszą stagnacyę budowlaną, najmniej zrozumiałem jest stanowisko rządu. Te same czynniki, którym spieszno było z reformą agrarną, zajmują biernie i wyczekujące stanowisko w sprawie, która, pominąwszy jej społeczną stronę, już choćby ze względu na ogólną zdrowotność domaga się jak najspieszniejszego załatwienia. Wszak dziś bez przesady można przyjąć, iż poza tymi, którzy wogóle nie mają dachu nad głową, w większości jedno — i dwuizbowych mieszkań po dwie a nawet po trzy mieszczą się rodziny. Nie trzeba być lekarzem, by zrozumieć, że stan ten przy grasujących nagminnie a trwale chorobach zakaźnych nie da się długo bez katastrofy utrzymać. Jakkolwiek rozchodzi się tu o „mieszczuchów“ to przecież nawet dzisiejsza chłopska większość sejmowa należycieby zgrozę położenia odczuła, gdyby rząd z odpowiednimi przyszedł przed Sejm wnioskami.

Wprawdzie rząd ustawą z d. 1. sierpnia 1919 r. w przedmiocie utworzenia Państwowego Funduszu mieszkaniowego oświadczył się za ułatwieniem budowy tanich domów z małemi mieszkaniami. Pomijając jednak okoliczność, iż fundusz ten ze swą roczną dotacyą 15 milionów marek jest stanowczo w stosunku do potrzeby za skromny, to i do tego skromnego funduszu przystęp jest na razie niemożliwy, gdyż dotychczas nie ukazała się jeszcze instrukcya określająca warunki, pod ktorymi pożyczki mogą być udzielane. A przecież uruchomienie tego funduszu mogłoby usunąć jeżeli nie drożyznę materyałów budowlanych, to przynajmniej trudność polegającą na niemożności uzyskania taniego kredytu. O to z głównie chodzi tym, którzy budować chcą nie dla spekulacyi, lecz z istotnej osobistej potrzeby.

Po za tą ustawą, stwarzającą martwy na razie fundusz, rząd nie tylko nie szuka drogi do rozwiązania sprawy mieszkaniowej, lecz biurokratyzmem swych referentów spaźnia akcyę gmin, chcących w jakikolwiek sposób do zmniejszenia klęski mieszkaniowej się przyczynić. tak np. konkretna uchwała Rady m. Krakowa zmierzająca do rekwizycyi mieszkań zajętych na magazyny, względnie niezamieszkałych przez czasokres ponad 3 miesiące. — daremnie od szeregu miesięcy czeka na sankcyę rządu. Z drugiej zaś strony, jeżeli rząd austryacki uznał ustawę o uldze podatkowej za właściwy środek do ożywienia ruchu budowlanego, czy by dziś nie należało okres wolności podatkowej rozszerzyć do lat co najmniej 30-tu, a ustawą tą objąć nietylko domy nowe, stawiane w miejsce zburzonych i to w pewnych tylko dzielnicach miasta, lecz wogóle wszelkie rodzaje prze — i nadbudowy małych mieszkań? Wszak jasnem jest, iż tego rodzaju ustawa wywarłaby niezawodny a nadzwyczajny wpływ na przedsiębiorczość budujących szczególnie w Krakowie, gdzie „wstrzemięźliwość“ gminy w rozsprzedaży gruntów pofortecznych coraz większą powoduje drożyznę parcel budowlanych.

Również skutecznym, jakkolwiek w dzisiejszych „demokratycznych“ czasach mniej popularnym środkiem byłoby rozporządzenie, modyfikujące obecną nie dającą się więcej utrzymać ustawę o ochronie lokatorów. Wszak anormalnem jest to zjawiskiem, jeżeli w jednej i tejsamej realności dwie znajdują się kategorye lokatorów. I tak z jednej strony korytarza mieszka kupiec, który za trzy pokoje płaci roczny czynsz w kwocie 1600 kor., a z drugiej strony wegetuje urzędnik, który za pokój z kuchnią płaci 3000 kor. Ta różnica czynszu tłómaczy się tem, iż kupiec dzięki zasiedzeniu płaci czynsz przedwojenny, a urzędnik dzięki przeniesieniu czynsz powojenny. Jak jednak z jednej strony niesłusznem jest, by urzędnik 60 proc. swej pensyi zużywał na opłacenie mieszkania, tak z drugiej niema powodu, aby kupiec, którego dochody wzrastają proporcyonalnie do zwyżki cen, krył się za parawan źle ujętej ustawy. Skutek bowiem fałszywego stanowiska, na którem stanęli autorzy ustawy o ochronie lokatorów jest ten, iż właściciele realności nie tylko nie myślą o jakichkolwiek budowach, lecz z konieczności wyzbywają się realności, do których przy nienaruszalnej wysokości czynszów a wzrastającej stale drożyźnie: utrzymania stróża, konserwacyi domu, oświetlenia i stopy życiowej, jeszcze dopłacać wypada. To też w większości wypadków przechodzą realności w ręce ludzi, dla których przy kupnie momentem przyciągającym jest nie intrata czynszowa jako główne źródło utrzymania, lecz możność solidnej lokaty zagrożonego dewaluacyą kapitału. Ci zaś przywykli do „grubych“ zarobków nie myślą wcale o budowie, gdyż tego rodzaju inwestycya w najlepszym nawet wypadku przynieść może „tylko“ 10 proc.

Zmiana więc nieszczęśliwie skoncypowanej a bezdusznie stosowanej ustawy o ochronie lokatorów, zmiana dozwalająca podwyższanie czynszu indywidualnie, to znaczy proporcyonalnie do wzrostu dochodów danego lokatora, jest żądaniem słusznem. Przyczyniłaby się ona nie tylko do ożywienia ruchu budowlanego, lecz umożliwiając właścicielom realności podnoszenie czynszu, zasiliłaby także kasę gminną i państwową, pozwalając tak gminie jak i państwu na ściąganie większych, wyższym czynszem uzasadnionych podatków. To zasilenie funduszów państwowych i gminnych jest również jednym z zasadniczych warunków korzystnego rozwiązania kwestyi mieszkaniowej. Nawoływanie bowiem, by gmina ujęła w swe ręce sprawę sanacyi stosunków mieszkaniowych, tak długo będzie pobożnem życzeniem, jak długo gmina nie będzie rozporządzała niezbędnym do realizacyi wszelkich projektów środkiem, którym niestety ciągle jeszcze jest — pieniądz. Gminy, które ze swych regularnych dochodów nie są w stanie opłacić swych urzędników, nie mogą i nie powinny myśleć o akcyi, wymagającej milionowych wkładów. Na wszelki zaś wypadek subskrypcya potrzebnego kapitału przez wydanie dwudziestokoronowych udziałów jest już w pomyśle poronioną rzeczą, jak to niestety wykazała rozpoczęta przez krakowską Radę m. akcya budowy tanich domów. Filantropia nie może być odpowiednim systemem tam, gdzie racyonalną metodą winna być kupiecka kalkulacya. Tylko prywatna przedsiębiorczość, nie wykluczająca kooperatyw i towarzystw budowlanych, a poparta we właściwy sposób przez państwo i gminę może budować tanie domy bez drogich mieszkań. (Dok. nast.) *B. Z.*

Dział gospodarczy

Bank austro węgierski wykazuje w bilansie z 7 października br. obieg banknotów 46 miliardów kor. Zwiększa on się ciągle — w ostatnim tygodniu o pół miliarda — głównie z powodu wypłat na rachunek administracyi państwowej. Pokrycie metaliczne wynosi zaledwie 325 milionów koron, czyli mniej niż 1 korona za 100 Passywa banku w całości wynoszą 59 miliardów koron, którym w aktywach przeciwstawiono głównie pretensye do skarbu państwa byłej monarchii. Przywilej banku gaśnie w grudniu tego roku. Prasa wiedeńska agituje żywo za założeniem zupełnie nowego banku biletowego, wolnego od grzechów wojny i wywodzi, że tylko tą drogą będzie można uzdrowić finanse austro niemieckiej republiki.

Bank angielski wykazuje w ostatnim bilansie (z 9 października) zapas gotówki 88 milionów funtów szterlingów, a banknoty w obiegu na 84 milionów Jest to jedyny bank w państwach wojujących, który ma pełne pokrycie pieniężne dla swoich not

Długi Francyi. Francuski minister skarbu Klotz oświadczył, że długi zagraniczne Francyi wynoszą 30 328 milionów, a pretensye zagraniczne 61 miliardów.

Podrożenie żelaza. Czesko-słowacka komisya kontroli cen żelaza przeprowadziła nową kalkulacyę cen dla trzech najważniejszych hut czeskich (w tem także dla Witkowic) i zezwoliła na podwyżkę cen o 10 kor. dla blachy i 5 kor. dla wyrobów walcowanych licząc za 100 kg.

Kapitalizm w państwie sowjetów. Rosyjski korespondent londyńskiego »Economist« donosi ze Sztokholmu że rząd sowjetów już od miesięcy powraca do metod kapitalistycznej produkcyi przemysłowej. O komunizmie i o jakimkolwiek autorytecie rad robotniczych niema mowy. Upaństwowione gałęzie przemysłu prowadzi się wedle zasad czysto kapitalistycznych. Wprowadzono robotę akordową, która przy 8 godzinnym dniu roboczym daje najlepsze rezultaty. 6 godzinny dzień roboczy zniesiono. W rolnictwie wynosi normalny tydzień roboczy 66 godzin.

Dyrekcya Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej zawiadamia, że w dniu 18 października otwarty został oddział Kasy Pożyczkowej w Gnieźnie.

Kurs dewiz.

Warszawa, PAT. 20. października **Kursa dewiz i banknotów** notowane w państwowej Centrali dewiz:

	Dewizy kupno	Dewizy sprzed.	Banknoty kupno	Banknoty sprzed.
Funty szterlingi	150 —	152.—	149 —	153.—
Dolary Stanów Zjed.	35 50	36.—	35.25	36 25
Dolary kanadyskiej	—.—	—.—	32 —	33.25
Franki francuskie	4.29	4 39	4.15	4.30
Franki szwajcarskie	6 45	6 55	6.40	6 60
Frank belgijskie	4 20	4.30	4 15	4 30
Liry	3 60	3.65	3.55	3 70
Marki fińskie	1 58.	1·60	1 57	1·61
Lei rumuńskie	1·65.	1·70.	1 65.	175 —
Lewy bułgarskie	—.—	—.—	79.—	81.—
Floreny holenderskie	13.05	13.25	12 95	13 35
Korony szwedzkie	8·70	8 85	8 65	8 90
Korony norweskie	8 20	8·25	7 15	8 40
Korony duńskie	7.70	7 85	7 65	7 90
Marki niemieckie	1·38	1·40	1·37	1 40.
„ Drobne do 10 Mk.	—.—	—.—	100 —	—.—
Korony austryackie	—.—	52 —	—.—	52 —
Korony czeskie	100 —	102 —	—.—	—.—

Amsterdam. PAT. Dewizy z dn. 18 bm: Berlin 9 36 (9 40), Wiedeń 2·37 i pół (poprzednio 2·30)

Giełda pieniężna w Krakowie notowała w dniu 20 b. m.: Marki polskie: 181·—, 191·—. (tranzakcye: 187·—, —·— Ruble carskie: po 100 rb.: 235·—, 255 — (tranzakc 245·—), Ruble carskie po 500 rb: 240·—, 270·—, tranzakc. 247·—, 260 —.)

Z dni pogromu w Brzesku.

Kraków, 20 października.

Dziś rozpoczęła się przed tutejszym sądem okręgowym trzecia z kolei rozprawa (poprzednia odbyła się w lipcu br.) przeciw winowajcom pogromu w Brzesku z 12 listopada 1918. Oskarżeni są tym razem: 20-l. Stanisław Dyląg, 17 l. Stan. Kostrzewa, 27 l. Jan Świerczek, 18-l. Jan Dadej, 14-l. Wład. Ludkowski, 30-l. Józef Cyga, 28-l. Wład. Cyga, 27 l. Józef Chudy, 40 l. Józef Duc, 21-l. Wład. Dobrzański, 14-l. Ignacy Nalepa i 13 l. Stan. Cebula, wszyscy w Jadownikach, — o zbrodnię dokonanego i usiłowanego morderstwa, rabunku, kradzieży, gwałtu publicznego, ciężkiego uszkodzenia ciała.

Akt oskarżenia opowiada, iż w dniach 12 i 13 listopada 1918 doszło w Brzesku do »masowych wykroczeń przeciw bezpieczeństwu życia i mienia tamtejszych mieszkańców«. Nad ranem dnia 12 go po utarczce ze strażami bezpieczeństwa wtargnęły do miasta grupy, uzbrojone częściowo w karabiny, i rozpoczęły plądrowanie mieszkań i sklepów. Ponieważ straż bezpieczeństwa nie rozporządzała dostateczną siłą i wskutek tego nie mogła opanować położenia, wykroczenia przybrały znaczne rozmiary, splądrowaniu uległo kilkaset sklepów i mieszkań a nie obeszło się przytem bez ofiar w życiu ludzkiem. Wykroczenia przeciw bezpieczeństwu i mieniu różnych osób miały miejsce w listopadzie także w Jadownikach i Dołach.

Następnie kreśli akt oskarżenia przebieg zajść, o ile one się odnoszą do poszczególnych oskarżonych. Świadkowie, których zawezwano do rozprawy w liczbie 46, stwierdzili w śledztwie, że napastnicy byli w krytycznym czasie trzeźwi. Obwinieni natomiast wypierali się w śledztwie zarzuconych im czynów, twierdząc, że w rabunkach i plądrowaniu nie brali udziału, bądź, że pomagali (!) straży bezpieczeństwa rozpędzać plądrujące tłumy, a niektórzy tłómaczą się zupełnem pijaństwem.

Zajścia listopadowe nazywa akt oskarżenia, »klęską masowych napadów, które dotknęły poszkodowanych«. O charakterze antyżydowskim wykroczeń — nie zawiera akt oskarżenia żadnej wzmianki.

Dzisiejsza rozprawa rozpisana jest na 5 dni. Trybunałowi przewodniczy radca dr Szczerba, jako wotanci zasiadają radcy dr. Teodorowicz i dr. Kraus. Prokuraturę państwa zastępuje prokurator dr. Schwarz, a obronią adwokaci dr Habuda i dr. Szymczyk.

Po odczytaniu aktu oskarżenia następuje przesłuchanie oskarżonych.

O przebiegu i wyniku rozprawy doniesiemy.

Z pobytu Naczelnika Państwa w Krakowie.

Przemówienie w Grand—Hotelu.

Kraków. PAT. Na wczorajszym obiedzie, w Grand Hotelu wydanym przez miasto na cześć Naczelnika naczelnik państwa, odpowiadając na przemówienie prezydenta miasta Krakowa Federowicza powiedział m. i., co następuje: Zgadzam się ze wszystkiemi głosy, które tu słyszałem, chcę zgody i jedności. Nie sądzę jednak by zgoda i jedność pojmowaną być mogła w społeczeństwach nowoczesnych jednostronnie. Nie sądzę, by zdrowem było oszukiwać siebie twierdzeniem, że wszystkie koty są szare gdyż bywa to tylko wtedy, gdy zgodnie z przysłowiem noc panuje i wzrok ciemności zasłaniają. Przy pierwszym blasku dnia cała tęczowa różnobarwność występuje na jaw, od jaskrawej czerwieni począwszy, kończąc ciemnym fioletem.

Podstawą takiej zgody może być tylko praca, nie żądająca od nikogo wyrzeczenia się swej indywidualności, wyrzeczenia się swych myśli. Rzetelna zgoda i jedność opartą być może, jedynie na współpracy, nie na eksklużywności.

Jestem między Wami w Krakowie, a Kraków, pamiętajmy, nie jest tylko olbrzymią, czarowną, usidlającą serce mogiłą wielkiego narodu. Wszakże to poeta tego grodu. Wyspiański, nakazywał szukać wyzwolenie z trumiennej przeszłości, choćby ceną kalectwa. Kraków jest współczesnem, wielkiem miastem jedną ze stolic Polski, a przez to i świata. I właśnie Kraków wyróżnia się pomiędzy innemi miastami naszemi tem, że najłatwiej w niem zawsze było przeprowadzić współpracę ludzi i stronnictw.

Gdy więc dzisiaj tu w Krakowie rozlegają się wymowne głosy szukające w zgodzie i jedności ratunku przed ciężkimi kryzysami powojennymi, jestem przekonany, że znajdą one wyraz, odpowiadający wymogom nowoczesnych cywilizowanych społeczeństw, że stworzą one przykłady zaraźliwe dla innych części Ojczyzny,

W tej myśli wznoszę toast w ręce Prezydenta Federowicza na cześć Krakowa, »Kraków niech żyje!«

W Akademii górniczej.

W poniedziałek o g. 11 odbyło się uroczyste otwarcie Akademii górniczej w auli Wszechnicy Jagiellońskiej przez Naczelnika Państwa. Po przemówieniu rektora Uniwersytetu prof. Estreichera wpisał się Naczelnik Państwa do Księgi Pamiątkowej Uniwersytetu, do księgi zaś pamiątkowej Biblioteki Jagiellońskiej po przemówieniu bibliotekarza p. Papeego. — Akademię otworzył Naczelnik słowami: „Otwieram Akademię górniczą“. —

O godz. 12 zwiedził Naczelnik strzelnicę, po południu zaś pojechał do salin w Wieliczce. O godz. 7 ej odbył się w Związku katol. Uczniów rękodz. zaszczycony obecnością Naczelnika odwieczorek dla inwalidów wojennych, poczem Naczelnik Państwa udał się na obiad do Zdzisława hr. Tarnowskiego.

Naczelnik Państwa o godzinie 12-ej w nocy opuszcza Kraków.

Z sali koncertowej.

Józef Śliwinski.

W odróżnieniu od zeszłorocznych koncertów Śliwińskiego wynieśliśmy tym razem i to dodatnie wrażenie, jakie daje sumienne i niedbałe przygotowanie strony pamięciowej i technicznej; stąd wiała od fortepianu świeżość przeżycia z opracowaniem szczegółów a nie było w programie ani jednej kompozycyi, którąby artysta wyciągnął dopieroco z teki »zapomnienia«.

Na wstępie programu grał Śliwiński przedostatnią sonatę Beethovena op. 110 trudną i mniej przejrzystą w formie, jak sonaty dawniejsze, a w nastroju przesuwającą punkt ciężkości ze sfer materyalnego dźwięku do natchnionych myśli poetyckich. Zdaje się, że Śliwiński wcielając Beethovena w każdorazowy program raczej czyni zadość konwencyonalnie przyjętemu obligatum — aniżeli swojemu talentowi, który gdzieindziej jest u siebie w domu. I tak n. p. »Humoreska« Schumanna dała najwięcej wrażeń: kipiące życie, kapryśność, brawurę tempa, a przedewszystkiem tę egzaltacyę poety tak licującą z Schumannem.

Thème varié Paderewskiego jednoczy cechy waryacyi ornamentalnej wirtuozyjnej — z cechami przebudywującej temat waryacyi charakterystycznej. Wykonanie artysty dało jej skończoną całość, przykuwającą słuch od pierwszej do ostatniej nuty. Sam temat z natury poważny i głęboki, traktowany za mało grawitatycznie, powinien był tylko bardziej wryć się w pamięć. Najsilniej przebija się indywidualność artysty w Chopinie: te melodye mają w interpretacyi Śliwińskiego jakiś urok i czar; pauza jest oddechem myśli, tak, że się zdaje, iż ten artysta bliższym jest tradycyi ich wielkiej epoki, jak młodsi. Nadprogramowy walc grał Śliwiński tak, że »gdyby go grał do tańca, tancerki musiałyby być — komtessy«.

U Liszta wirtuoza perlą się Śliwińskiemu pasaże, tempo wybija takt czardasza do zawrotności. Natomiast w rapsodycznej części pierwszej (N 12) mało męskiej siły i ekspresyi. F. S.

KRONIKA.

Kraków, 21 października.

Centralny Komitet Org. syon. dla Małopolski uprasza powtórnie wszystkie komitety lokalne o natychmiastowe sprawozdanie z akcyi szkolnej i podanie nazwisk nauczycieli hebrajskich.

Audyencye u gen. del. dra Gałeckiego. Generalny delegat dr Gałecki udzielać będzie dziś, we wtorek, audyencyj od godz. 11 tej przed poł. w gmachu Starostwa.

Ziemniaki dla inwalidów. Związek żyd. inwalidów, wdów i sierót wojennych w Krakowie zawiadamia swych członków, iż otrzymał kontyngent ziemniaków. Wszyscy inwalidzi i wdowy mogą się zgłosić codziennie w biurze Związku, budynek Kahału (Skawińska 2) między godz. 3—7 po poł. po asygnaty.

Spirytus denaturowany na październik. Magistrat podaje do wiadomości, że sklepy rejonowe wobec zmniejszenia kontyngentu spirytusu denaturowanego dla gospodarstw domowych na wrzesień i październik br. z 30 tysięcy na 7.500 litrów, wydawać będą spirytus po ¼ litra na kupony opiewające na październik br. — Kupony wrześniowe aż do przydzielenia większego kontyngentu nie mogą być zrealizowane. —

Z okazyi uroczystości zjednoczenia Wojsk polskich nadeszło wiele depesz gratulacyjnych z wszystkich stron Polski, jako to: z Warszawy, Wilna, Poznania, Płocka, Lwowa, Lublina, Tarnowa, Piotrkowa i w. i. i to zarówno od instytucyj społecznych, jak i od osób prywatnych.

Odczyt p. Mereminskiego. Onegdaj odbył się w wielkiej sali Kahału odczyt przywódcy centra syońskiego z Warszawy, p. Mereminskiego na temat: „Nasz problem kolonizacyjny i emigracyjny“. Mówca przedstawił stan emigracyi i kolonizacyi przed wojną i czekające na nas zadania w tej dziedzinie w obecnej chwili. Możemy i musimy polegać w pierwszym rzędzie na nas samych. Mówca podkreślił niezbędność i możliwość zorganizowania kooperatyw osiedliczych. Słuchacze obdarzyli p. Mereminskiego hucznymi oklaskami.

Kobiety na Politechnice. Na podstawie rozporządzenia ministeryum oświaty zostaną kobiety po raz pierwszy dopuszczone do studyów politechnicznych we Lwowie w rozpoczynającym się obecnie półroczu 1919—20. Kobiety ubiegające się o przyjęcie jako słuchaczki zwyczajnej szkoły politechnicznej we Lwowie, muszą wykazać się tymi samymi warunkami, co mężczyźni.

Zarząd stowarzyszenia „Eksternat dla najbiedniejszych dzieci żydowskich“ zwraca się do uczniów i rodziców, posiadających niepotrzebne im już podręczniki „Sfatenu“ cz. I., z gorącą prośbą o łaskawe ofiarowanie ich na rzecz uczniów i uczennic „Eksternatu“ (Podbrzezie 4. I p.) w godz. 3–6 popoł.)

„Karmenu“. W najbliższych dniach wyjdzie numer dwutygodnika dla dzieci żydowskich w języku polskim i hebrajskim na 16 stronicach formatu wielkiej ćwiartki Część polską redaguje Michał Brandstätter, kierownik lwowskiego gimnazyum żydowskiego a część hebrajską M. Chartiner. Adres wydawnictwa: Lwów, Kressich 10.

„Filatelisty Polskiego“, miesięcznika poświęconego wiadomościom filatelistycznym polskim ukazał się numer pierwszy. Adres Redakcyi Kraków, Grobla 21. L. t.; Skrzynka pocztowa 98;

Przejechana przez tramwaj. Dziś o godz. 1½ po południu na ulicy Basztowej tramwaj przejechał Agatę Kurkową. Wezwane pogotowie ratunkowe udzieliło rannej pierwszej pomocy, poczem odwiozło ją na oddział chirurg. św. Łazarza.

Na udar serca zmarł nagle w godzinach popołudniowych zamieszkały w hotelu „pod Różą“ przy ul. Floryańskiej kupiec z Wiednia Sommer.

Włamanie do Zakładu Odzieży. Dziś w nocy niewykryci dotychczas sprawcy dostali się do budynku seminaryum nauczycielskiego żeńskiego i stamtąd przez dziurę wybitą w sufcie do mieszczącego się nad seminaryum Zakładu odzieży. Tutaj rozbili kasę ogniotrwałą i zabrali gotówkę w sumie 24 000 K wielką ilość garderoby i zbiegli. Policya zarządziła energiczne poszukiwania za sprawcami śmiałego włamania.

Aresztowania. Na dworcu w Płaszowie przychwycono na kradzieży: Chaskla Starka, l. 28. Ozyasza Pflauma, l. 18 Markusa Grünberga l. 19, u których znaleziono większą ilość garderoby. Wszystkich trzech zaaresztowano. —

U Katarzyny Grabowskiej skonfiskowano większą ilość materyi, skradzionej w Zakładzie odzieży przy ul. Karmelickiej. Grabowską aresztowano.

REPERTUAR TEATRU J. SŁOWACKIEGO

Wtorek: „Polityka“ Wł. Perzyńskiego.
Środa: „Makbet“ Szekspira.
Czwartek: „Makbet“ Szekspira.
Piątek: „Polityka“ Wł. Perzyńskiego.
Sobota: „Makbet“ Szekspira.
Niedziela; Po poł. „W małym domku“ T. Rittnera; wieczorem „Makbet“ Szekspira.

Z kraju.

Dwa wyroki śmierci za nadużycie służbowe. Wyrokiem sądu wojskowego Okręgu Generalnego Warszawskiego skazani zostali w dniu 17 bm za przestępstwo z ustawy z d. 1 sierpnia 1919 r. w szczególności za zabór medykamentów wartości ponad dwa tysiące marek porucznik Norbert Safir i były urzędnik namiestnictwa podporucznik Kazimierz Kostecki, obydwaj pochodzący ze Lwowa, na karę śmierci przez rozstrzelanie.

Obecna na sali żona podporucznika Safira po odczytaniu wyroku zemdlała. Skazanym przysługuje prawo apelacyi.

Sądowi przewodniczył major audytor **dr. Maciszewski**, adwokat ze Lwowa.

Szkoda jaką z powodu przestępstwa **skazanych** poniósł skarb państwa, wynosi **nie całe** trzy tysiące marek.

Ze świata.

Katedra żydowska na uniwersytecie ukraińskim. Na uniwersytecie ukraińskim w Kamieńcu Podolskim została założoną katedra dla **historyi** i literatury żydowskiej i języka hebrajskiego. Profesorów dla katedry żydowskiej wyznaczy ministerstwo żydowskie na Ukrainie.

O armię żydowską w Palestynie. Przed wyjazdem Brandeisa z Palestyny, wręczyli mu legioniści żydowscy memoryał, w którym go proszą, ażeby się starał o zorganizowanie stałej armii żydowskiej w Palestynie, któraby się składała z pułków pieszych, artyleryi i lotników. Żołnierze mają być werbowani z pośród Żydów rosyjskich, kaukaskich i rumuńskich. Legioniści prosili także o udzielenie im pewnych gruntów na granicach Palestyny, aby jednocześnie mogli być awangardą kolonizacyi kraju.

Przed przyłączeniem zachodnich Węgier do Austryi.

Wiedeń. (Tel. wł.) »Morgen« donosi z dobrze poinformowanego źródła, że w najbliższych dniach uda się komisya, złożona z oficerów koalicyi, do Oedenburga, celem przygotowania na miejscu połączenia zachodnich Węgier z Austryą. Znajdujące się obecnie w zachodnich Węgrzech wojska pozostają tam na razie pod kontrolą koalicyi, celem utrzymania porządku publicznego. Stopniowo nastąpi zniesienie komitatów, w których miejsce przyjdzie nowa administracya lokalna, której pierwszym celem będzie przeprowadzenie wyborów do zachodnio-węgierskiego Zgromadzenia narodowego z siedzibą w Oedenburgu. To Zgromadzenie narodowe rozstrzygnie o tem, czy zachodnie Węgry mają należeć do dolnej Austryi lub do Styryi, czy też stanowić mają osobne terytoryum w ramach republiki austryackiej. Rząd austryacki stoi na stanowisku, że autonomia zachodnich Węgier musi być zapewniona. Ludność sama będzie miała sposobność zadecydowania, czy do administracyi kraju być przyjęci urzędnicy austryacy. Oficerowie misyi koalicyi, która ma wyjechać do zachodnich Węgier, znajdują się już we Wiedniu.

Około zjazdu żydowskich radnych miejskich.

Warszawa. (Telefonem) Centralny komitet organizacyi syońskiej zwrócił się do frakcyi bundowskiej w warszawskiej Radzie miejskiej z propozycyą brania udziału w obradach mającego się odbyć zjazdu radnych żydowskich. Frakcya bundowska odmówiła.

Rekwizycya lokalu żydowskiej strzechy akademickiej.

WARSZAWA (Telefonem). Władze tutejsze zarekwirowały lokal żydowskiej strzechy akademickiej dla celów wojskowych. Żydowska strzecha akademicka liczy 1500 członków.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny Dr. Wilhelm Berkelhammer. — Druk. M. Deutschera, Kraków, Bożego Ciała 10 Telefon 1656.